

JANUSZ TAZBIR Warszawa

## ZAPOMNIANY DRAMAT O ARIANACH

Autorką dramatu *Zygmunt Taszycki. Ustęp z dziejów ariaństwa w Polsce* była Ludwika Dobrzyńska-Rybicka (1868–1958), która najpierw ogłosiła jego streszczenie w „Gazecie Kaliskiej” (1901), a następnie całość na łamach wychodzącego w Krakowie „Przeglądu Polskiego” (1905)<sup>1</sup>. Z *Wielkopolskiego słownika biograficznego* dowiadujemy się, iż była bibliotekarzem i filozofem, w r. 1933 została profesorem tytularnym na Uniwersytecie Poznańskim, w r. 1947 przeszła na emeryturę. Autorka biogramu, Maria Plenkiewicz, kwituje jej twórczość literacką jednym tylko zdaniem: „Pisała też nowelki, utwory sceniczne i recenzje teatralne”<sup>2</sup>. W znacznie obszerniejszej wersji tegoż biogramu, opublikowanej w *Słowniku pracowników książki polskiej*, Plenkiewiczowa w ogóle nie wspomina o działalności Dobrzyńskiej-Rybickiej na polu literatury pięknej<sup>3</sup>. Dowiadujemy się o tym natomiast z niewielkiego artykułu Anieli Koehlerówny ogłoszonego w rok po śmierci autorki dramatu o Taszyckim. Czytamy tam, iż ponadto napisała, podczas pobytu w Kaliszu, *Krystynkę, obrazek z lat dawnych*, graną w tymże mieście i w Poznaniu (1911), oraz „fragment sceniczny” *Joanna d’Arc*<sup>4</sup>. W roku 1911 wydała zaś fragment dziennika swej babki, Bibianny Moraczewskiej. Dramatowi o Taszyckim<sup>5</sup> poświęciłem krótką wzmiankę w pracy *Arianie w literaturze pięknej*<sup>6</sup>.

Jego wartość literacka jest znikoma. Jeśli więc jest sens, po przeszło 100 latach, zająć się tym jedynym chyba dramatem na temat braci polskich, to głównie z dwóch względów. Po pierwsze, przez cały wiek XIX arianie byli w literaturze pięknej przedstawiani jako niemalże zbrodniarze i kryminaliści, kolaborujący w dobie „potopu” ze Szwedami. Wyjątek stanowiły *Macocha* Józefa Ignacego Kraszewskiego z r. 1872 oraz opowieść Wiktora Czajewskiego *Jonasz Szlichtyng* (1888). Po drugie, autorka *Zygmunta Taszyckiego* sięgnęła do szkiców Aleksandra Brücknera, który zapoczątkował *sui generis* „rehabilitację” braci polskich, uwieńczoną ich „kanonizacją”

<sup>1</sup> L. Dobrzyńska-Rybicka, *Zygmunt Taszycki. Ustęp z dziejów ariaństwa w Polsce*. „Przegląd Polski” t. 155, nry 464–465 (1905).

<sup>2</sup> *Wielkopolski słownik biograficzny*. Red. J. Topolski. Warszawa 1981, s. 152.

<sup>3</sup> *Słownik pracowników książki polskiej*. Red. I. Treichel. Warszawa–Łódź 1972, s. 176–177.

<sup>4</sup> A. Koehlerówna, *Ludwika Dobrzyńska-Rybicka 1868–1958*. „Przegląd Biblioteczny” 1959, z. 4, s. 338.

<sup>5</sup> M. Ptaszyński, autor biogramu Jana Jerzego Szlichtynga (*Polski słownik biograficzny*. T. 48, z. 3. Warszawa–Kraków 2013, s. 394), mylnie uznał tytuł dramatu za nazwisko współautora.

<sup>6</sup> J. Tazbir, *Szkice o literaturze i sztuce*. Kraków 2002, s. 278. *Prace wybrane*. T. 5.

w epoce Polski Ludowej. Na esejach Brücknera, a ściśle biorąc: na szkicu *Arianie* z r. 1896<sup>7</sup>, który wszedł później do jego książki *Różnowiercy polscy*<sup>8</sup>, oparła Dobrzyńska-Rybicka główną konstrukcję tego dramatu.

Widoczne są wszakże pewne różnice, na które pragnę zwrócić uwagę. Brückner pisze o Lusławicach<sup>9</sup>, jednym z tak ważnych po upadku Rakowa (1638) ośrodków arianizmu. Ich właścicielem był w początkach XVII w. Zygmunt Taszycki, „wychowanek sędziwego Stanisława Lubienieckiego”. Lusławice, w których znajdowały się zbór, drukarnia i zapewne szkoła ariańska, sprawiały, ze względu na liczne zabudowania, wrażenie miasteczka. Nic więc dziwnego, iż braciom polskim tak bardzo zależało na utrzymaniu ich w posiadaniu Jednoty. Dlatego też wymagali od Taszyckiego, aby aż dwukrotnie złożył uroczystą przysięgę, iż wytrwa w arianizmie. Składał ją najpierw na ręce starszyny zborowej, której przewodził Stanisław Lubieniecki starszy (1558–1623), następnie – młodzieży uczącej się w lusławickiej szkole, gdy go, po powrocie z zagranicy, uroczyście witała. O zachowanie wiary błagała Taszyckiego także spoczywająca już na śmiertelnym łożu matka, pochowana potem obok męża na lusławickim cmentarzu. Ku wielkiej zgrozie i zaniepokojeniu współwyznawców Taszycki żenił się kolejno z dwiema katoliczkami. Druga z nich, z domu Czermińska, dała się do tego nakłonić Piotrowi Gembickiemu, od r. 1642 biskupowi krakowskiemu (przedtem, od r. 1635, przemyskiemu), który żywił słuszne, jak się niebawem okazało, nadzieje, iż skłoni ona męża do porzucenia arianizmu. Po konwersji Taszycki nie tylko zerwał „związki rodowe i przyjacielskie”, ale i odebrał dawnym współwyznawcom budynek zboru. Po przeszło 100 latach Kasper Niesiecki z uznaniem napisze, iż Zygmunt wyrzekł się arianstwa<sup>10</sup> (podobnie postąpił był jego syn Samuel).

Konwertytę stale dręczyły wyrzuty sumienia, stracił on spokój wewnętrzny – jak wynika z relacji Lubienieckiego, streszczonej przez Brücknera. Jeśli jej wierzyć, Taszycki niemal oszalał ze strachu, gdy któregoś dnia duch zmarłej matki, od wymówek i gróźb zacząwszy, stracił ze śpiącego nakrycie; wreszcie, „ciąglymi wyrzutami sumienia gryzion, zginął nieznanym rodzajem śmierci w wojnach kozackich”. Dalej Lubieniecki pisze, że i szwagierka Taszyckiego, która poślubiła niejakiego Biereckiego, została ukarana. Goszcząc w Lusławicach wstąpiła do dawnego zboru, gdzie dała wyraz radości, że budynek można przerobić na obszerną karczmę; „lecz niedługo było tej uciechy, gdyż w kilka dni umarła”. Musiała się też rozwieść z mężem, ponieważ uprzedzono go o truciznie, jaką (na polecenie małżonki?) przyrzadziły dla niego „dwie panny służebne żony i kilka czarownic”. Bierecki kazał je spalić, a służebne powiesić przed drzwiami wiarołomnej.

Opowieści o niegodziwej żonie Dobrzyńska-Rybicka oszczędziła odbiorcom dramatu. Szczegółowo natomiast opisała udreki psychiczne głównego bohatera, który przechodzi na katolicyzm. Dlatego też w chwili śmierci, przez nie wywołanej, widzi, jak otwierają się przed nim wrota rajy. Nic przeto dziwnego, iż umierając

<sup>7</sup> A. Brückner, *Z dziejów polskich różnowierców. Arianie*. „Ateneum” 1896, t. 2–3.

<sup>8</sup> A. Brückner, *Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie*. Seria 1. Warszawa 1905. Wznowienie w oprac. L. Szczuckiego: Warszawa 1962.

<sup>9</sup> *Ibidem* (1905), s. 129–130.

<sup>10</sup> K. Niesiecki, *Herbarz polski*. Wyd. J. N. Bobrowicz. T. 6. Lipsk 1841, s. 552–553.

w objęciach ukochanej małżonki spostrzega Chrystusa, zbliżającego się ku niemu z wyciągniętymi rękoma. Utwór zamykają słowa Zygmunta: „Spieszę – Panie – spieszę! Hosanna! (z uśmiechem na ustach umiera)”<sup>11</sup>.

Dobrzyńska daje w dramacie Zygmunтови jedną tylko żonę, Czermińską, którą obdarza imieniem Hanna. Jej brat, Hipolit, miał być starostą sądeckim, dworzaniem Władysława IV i siostrzeńcem biskupa Gembickiego. Żadne inne źródła nie potwierdzają istnienia tej osoby. Wprawdzie wykaz urzędników województwa krakowskiego wymienia Andrzeja Czermińskiego (Czermińskiego), ale informuje, iż był on burgrabią krakowskim w latach 1574–1578<sup>12</sup>. W dramacie o Zygmuncie Taszyckim jest zresztą mnóstwo takich fikcyjnych postaci – przywołajmy przykładowo uczniów szkoły łusławickiej, Jana Krucjatę czy dworzanina Gembickiego, Jarosza Strzałę, podczaszego bielskiego Adama Misiewskiego, Krzysztofa Wyszowskiego, pisarza grodzkiego w Nowym Sączu Hejka Łapkę, takich arian, jak Roch Wanderon, Grzegorz Minowski czy Mikołaj Wiktor. Wymyślona została też oczywiście służba: ochmistrzyni, panny respektowe, klucznica, pacholik oraz kredencarz. Obok już wymienionych pojawiają się postacie historyczne, jak wspomniany parokrotnie Piotr Gembicki, Krzysztof Lubieniecki, Samuel Przyppkowski czy Jonasz Szlichtyng, którego autorka nazywa niesłusznie Jerzym. Występuje także Aleksander Kostka-Napierski w towarzystwie fikcyjnego Stymberka Dąbrowy.

Jakby zamykając „czarną legendę”, która otaczała Kostkę-Napierskiego ponad 200 lat, Dobrzyńska-Rybicka każe mu się pojawić na czele bandy opryszków w trakcie wesela Zygmunta Taszyckiego z Hanną Czermińską. Przywódca bandy żąda od każdego z weselników po 1000 złotych okupu, od pana młodego sumę dziesięciokrotnie większą. Mają ją zapłacić jego matka i żona, gwarancją zaś otrzymania okupu jest uprowadzenie Zygmunta przez zbójników. Kostka-Napierski mówi o wzięciu przez nich Czorsztyna, co wskazywałoby, iż akcja toczy się w r. 1651, choć z poprzedzającego to zdarzenie tekstu wynikałoby, że w r. 1648. Taszycki pojawia się w następnych aktach dramatu, rozgrywających się parę miesięcy później. Uszedł więc cały i zdrowy z rąk Napierskiego. Pisząc o nim Dobrzyńska-Rybicka zasugerowała się bez wątpienia wzmianką u Władysława Łozińskiego, który w *Prawem i lewem* nazywa Kostkę lotrem, zbójcą i pospolitym opryskiem; wiosną 1650 rabował on dwory szlacheckie w ziemi przemyskiej<sup>13</sup>. Podpisywał się zaś niekiedy: Aleksander Leo (Lew) ze Sztemberku Kostka. Stąd zapewne wspomniany już Dąbrowa ma w dramacie na imię Stymberk<sup>14</sup>.

W przeważającej części na pracy Brücknera oparła Dobrzyńska-Rybicka informacje o ideologii arian oraz ujemne o nich opinie, za nim też podaje cytaty z ich dzieł. Nie znaczy to oczywiście, że nie ulega równocześnie potocznym sądom na ten temat. Np. każe arianom masowo nosić drewniane szable jeszcze w połowie XVII stu-

<sup>11</sup> Dobrzyńska-Rybicka, *op. cit.*, s. 466.

<sup>12</sup> *Urzednicy wojewodztwa krakowskiego XVI-XVIII wieku. Spisy*. Oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska. Kórnik 1990, s. 218.

<sup>13</sup> W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*. Wstęp, oprac. J. Tazbir. Warszawa 2005, s. 180. Informacji tej nie uwzględnił A. Kersten w monografii *Na tropach Napierskiego. W kręgu mitów i faktów* (Warszawa 1970).

<sup>14</sup> Zob. J. Tazbir, *Jeszcze o Aleksandrze Kostce-Napierskim*. „Miscellanea Historico-Archivistica” t. 11 (2000), s. 223–224.

lecia. O „chiliastach” (jak nazywa wyznające radykalne poglądy pierwsze pokolenie braci polskich) czytamy, iż byli to „arianie skrajni, przestrzegający wstrzeźliwości od miecza i urzędu i żądający wspólności dóbr”<sup>15</sup>. Mieli brać śluby nago, o co posądzała ich jeszcze Zofia Kossak-Szczucka w *Złotej wolności* (1928), a co zirytowany recenzent jej powieści nazwał niecną plotką puszczoną w XVI w. przez pewnego kalwińskiego ministra: „Arianie napiętnowali oszczerstwo, ale pozostało ono w literaturze polemicznej jako niezbity dokument sprośnych błędów ariańskich...”<sup>16</sup> Dobrzyńska w swym dramacie przypisuje Socynowi spalenie na stosie cyborium, obrazów i mszałów z przejętego w Lusławicach kościoła. „A lud to kijami spędzali i kazali heretyckie pieśni śpiewać i do zboru na nabożeństwo chodzić” – mówi kluczniczka Szczygielska<sup>17</sup>. Ani ów stos, rozpalony z inicjatywy Socyna, ani stosowanie przez arian przymusu wyznaniowego wobec chłopów nie znajdują potwierdzenia w źródłach<sup>18</sup>. Podobnie jak czynienie z biskupa Gembickiego zwolennika praktycznej tolerancji.

Wprawdzie postacie dramatu powołują się na druki XVII-wieczne<sup>19</sup>, ale jego autorka zasadniczo sięgała do *Różnowierców polskich* Brücknera. Stamtąd też zaczerpnęła cytaty z anonimowej *Peregrynacji dziadowskiej* (1612), nieco je przekraczając. Co prawda, książka została opublikowana niemalże równoległe z dramatem o Taszyckim, lecz poszczególne jej części były drukowane wcześniej; szkic *Arianie*, z którego Dobrzyńska-Rybicka głównie korzystała, ukazał się w piśmie „Ateneum” (1896). W scenie 4 aktu III dramatu znajdujemy także przytoczoną za Szymonem Budnym opinię o wyniosłych arianach, każących współwyznawcom po kilka godzin pod drzwiami czekać; rzekomo nie dbają o tytuły, „a przedsię gdy którego bratem napiszesz, pod pokrywką z tego [...] szydzą”<sup>20</sup>. W tej samej scenie zostało postawione pytanie, czy gdyby jakiś wojewoda lub hetman chciał przystąpić do wspólnoty braci polskich, to żądaliby od niego złożenia urzędu<sup>21</sup>. Podobnych przykładów dałoby się wskazać więcej. Z dzieła Ludwika Kubali o Jerzym Ossolińskim natomiast pochodzi opowieść, jak tenże storpedował starania, aby na sejmie konwokacyjnym r. 1648 poruszono kwestię gwałcenia praw dysydentów. Dobrzyńska-Rybicka dość wiernie powtórzyła w dramacie przytoczone przez Kubalę słowa kanclerza: „choćby nie tylko Chmielnicki, ale cały świat i piekło samo na naszą ojczyznę runąć miało, prędzej pod gruzami kraju się zagrzebie, niżli jedną kreskę do przyszłej konfederacji dodać pozwolę”<sup>22</sup>.

<sup>15</sup> Dobrzyńska-Rybicka, *op. cit.*, s. 190.

<sup>16</sup> M. Wajsblum, *Reformacja w „Złotej wolności” Zofii Kossak-Szczuckiej*. „Reformacja w Polsce” t. 6 (1934), s. 158.

<sup>17</sup> Dobrzyńska-Rybicka, *op. cit.*, s. 195.

<sup>18</sup> Zob. W. Urban, *Praktyczna działalność braci polskich wobec chłopów*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. 5 (1960), s. 122–123.

<sup>19</sup> Są to m.in. H. Powodowskiego (Dobrzyńska nazywa go błędnie Podoskim) *Wędzidło na sprośne błędy a bluźnierstwa nowych arianow [...]* (Poznań 1582) oraz M. Cichowskiego *Pogrom diabła ariańskiego [...]* (Kraków, b.r.).

<sup>20</sup> Sz. Budny, *O urządzie miecza używającym* (1583). Wyd. S. Kot. Warszawa 1932, s. 149. U Dobrzyńskiej-Rybickiej (*op. cit.*, s. 428) prawie identyczna fraza: „a przecież gdy którego bratem napiszesz, pod pokrywką z tego [...] szydzą”.

<sup>21</sup> Dobrzyńska-Rybicka, *op. cit.*, s. 429–430. Por. Budny, *op. cit.*, s. 30.

<sup>22</sup> L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*. Wyd. 2, popr. i uzupełn. Warszawa 1924, s. 296. Por. Dobrzyńska-

Premiera dramatu o Taszyckim odbyła się 13 kwietnia 1901 w Poznaniu<sup>23</sup>. Wątpliwe wydaje się wystawienie go na innych scenach. Jest nudny, a moda na arian nieprędko miała nadejść. Dopiero po wielu latach ujrzano w nich potencjalnych bohaterów utworów literackich. Nie natrafiłem też na żadne recenzje tego dramatu, choć przecież powinny były się pojawić w ciągu tak długiego czasu (przeszło pół wieku), jaki upłynął od publikacji *Zygmunta Taszyckiego* do śmierci autorki.

---

Abstract

---

JANUSZ TAZBIR Warsaw

**A FORGOTTEN DRAMA ABOUT ARIANS**

Arians, called in the 17<sup>th</sup> c. Socynians or Polish Brethren, made a radical fraction of the Polish Reformation. For that reason they were liked neither by schismatics nor by Catholics. They were quite commonly reproached with rejection of faith into the Holy Trinity and with being sympathetic with the protestant Sweden. By the decline of the 19<sup>th</sup> c. their rehabilitation is observed, which is mirrored in the belles-lettres. One of its manifestations is Ludwika Dobrzyńska-Rybicka's drama first staged in 1901 in Poznań. This literarily poor piece awaited no further performances. Its main protagonist Zygmunt Taszycki was more accurately known only in a narrow circle of fellow believers. The figure, however, is worthy of notice.

---

- Rybicka, *op. cit.*, s. 451: „A choćby nie tylko Chmielnicki, ale cały świat i piekło samo na naszą ojczyznę runąć miało, prędzej pod gruzami kraju się zagrzebie, niżli na równość praw heretykom pozwole”.

<sup>23</sup> Zob. L. Simon, *Bibliografia dramatu polskiego 1765–1964*. Oprac., red. E. Heise, T. Sivert. T. I. Warszawa 1972, s. 178.